

NOWE SPOJRZENIE

EuroStyl1

11/2009, cena 5,90 zł (w tym 7% VAT)
www.e-eurostyl.pl

W drodze
do Vancouver
Tomasz Sikora

Pokochałam
snowboard
Paulina Ligocka

Teraz
Polska
Krzysztof
Przybył

Perła Antyli
Kuba

Pani Piosenka
Judy Garland

Świat należy
do nas
Katarzyna i Artur
Trawińscy

ISSN 1897-2527



9 771897 252001 11



Zajęci codziennymi sprawami, często zapominamy, jaką radość daje dzielenie się z innymi. Zwykle przypominamy sobie o tym, gdy wokół nas pojawiają się krzykliwie przystrojone choinki i podejrzani długobrodzi osobnicy w czerwonych strojach. Na chybił trafił kupujemy wtedy kilka prezentów dla naszych najbliższych i zadowoleni siadamy do wigilijnego stołu. Są jednak tacy ludzie, którzy przez cały rok bezinteresownie niosą pomoc potrzebującym. Stowarzyszenie Edukacja dla Pokoju buduje i wspiera szkoły dla dzieci w najbardziej potrzebujących rejonach świata. Od kilku lat skutecznie działa w Afganistanie, gdzie dzięki jego staraniom powstało kilka szkół dla dziewcząt i chłopców. Teraz stowarzyszenie zaangażowało się w projekt budowy szkoły dla dzieci z plemion tybetańskich koczowników.

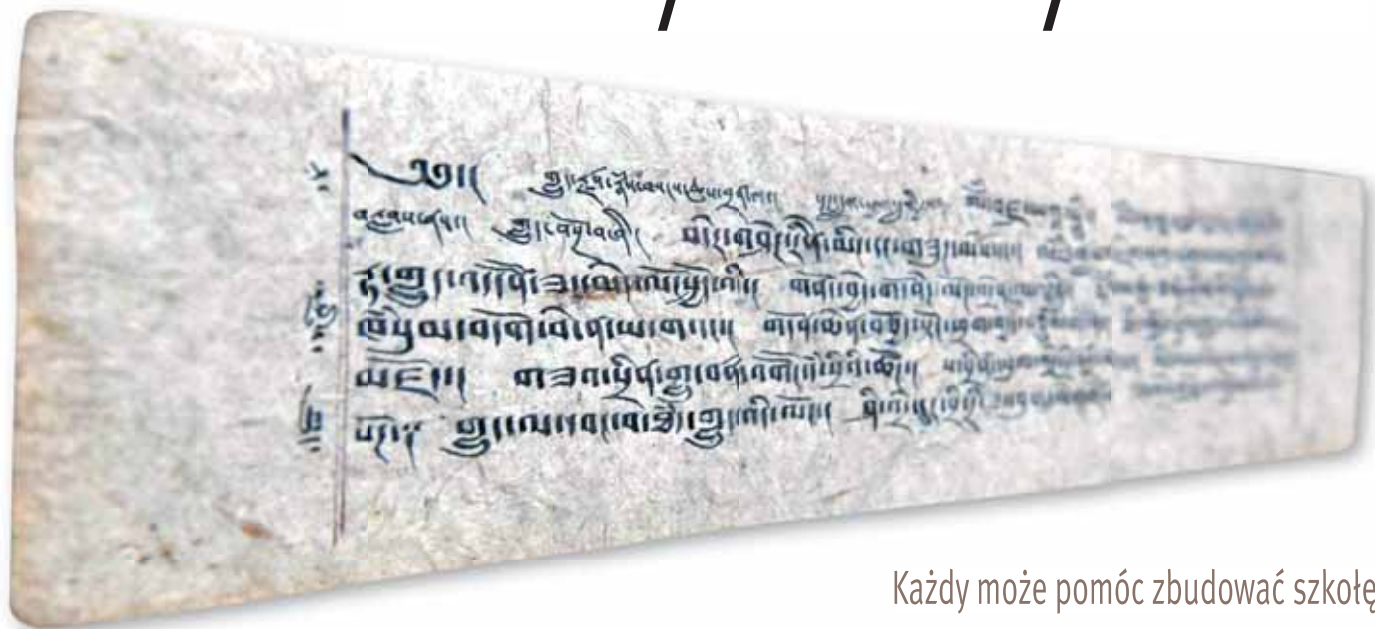
Tego typu działalność jest bardzo ważna, bo jeśli dzieci z biednych rejonów świata zdobędą wiedzę i wykształcenie, to w przyszłości będą mogły zmienić otaczający je świat i polepszyć życie mieszkańców własnego regionu.

Za pomoc w budowie szkoły można otrzymać niezwykłą nagrodę – fragment zabytkowej buddyjskiej sutry, o której piszemy w artykule o szkołach w Tybecie.

Zapraszam do lektury

Justyna Polak-Mysko

Szkoły dla Tybetu



Każdy może pomóc zbudować szkołę dla tybetańskich dzieci. Nagrodą za wsparcie jest niezwykle cenna, zabytkowa sutra z Tybetu w pięknej oprawie, będąca darem buddyjskich mnichów. Prosimy o kontakt w tej sprawie pod adresami: info@edukacjadlapokoju.org lub p.balcerowicz@uw.edu.pl

Mieszkańcy Płaskowyżu Tybetańskiego prowadzą pasterski, wędrowny tryb życia. Podążają za stadami jaków i owiec w poszukiwaniu terenów zdalnych do wykarmienia zwierząt. Przez większą część roku mieszkają w namiotach, a ich stałe siedziby są ubogie i pozbawione elementarnych zdobyczy cywilizacyjnych. Brak oświaty przekreśla szanse na poprawę życia. Trudność leży nie tylko w braku szkół, ale także wiąże się z tym, że dzieci wędrują ze swoimi rodzicami i pomagają im w pasterstwie. Nie mogą więc opuścić rodziny i udać się do szkoły w odległym chińskim mieście. Aby je kształcić, trzeba umożliwić im zamieszkanie w miejscu nauki.

W małej miejscowości położonej we wschodniej części wysokogórskiego stepu w regionie Kham (w chińskiej prowincji Syczuan), miejscowa społeczność tybetańska od trzech lat podejmuje godne wsparcia wysiłki utworzenia „społecznej szkoły” i przerwania beznadziejnego kręgu analfabetyzmu, w jakim przychodzi im trwać pokolenie po pokoleniu.

W małym, społecznie wybudowanym pawilonie, trzydzieścioro dzieci nomadów mieszka i pobiera lekcje czytania od dwóch mnichów buddyjskich z pobliskiego klasztoru. W związku z brakiem książek mnisi uczą dzieci, przynosząc z klasztoru sutry – święte buddyjskie księgi. Te stare manuskrypty i drzeworyty, opisujące nauki buddy, są elementarem i pierwszą czytanką dzieci pasterzy tybetańskich.

Skromne datki miejscowej ludności i nieodpłatnie świadczona praca nie wystarczają do ukończenia budowy: pomieszczeń klasowych, sal mieszkalnych i, co także ważne, kwatery dla nauczyciela. Niektórych uczniów wspomagają rodzice, wielu innym trzeba dodatkowo zapewnić wyżywienie na czas pobytu w szkole. Snując marzenia, Tybetańczycy mówią o sali z komputerami i kursach ekonomii dla dorosłych, ale rzeczywistość jest taka, że nie starcza im nawet mąki jęczmiennej na cangpa – mączne kulki z herbaty i odrobiny jaczego mleka – tradycyjny posiłek biedaków.

Pasterze i wieśniacy nie produkują niczego atrakcyjnego, co mogłoby zapewnić im dodatkowy dochód. Brak wykształcenia uniemożliwia im dostosowanie się do zmian, jakie niesie chińska modernizacja. W rezultacie nie mają szans ani na zachowanie swojej wspaniałej, wielowiekowej tradycji, ani na postęp. Pozostaje marginalizacja, bieda, a w końcu zagłada.

Ta mała społeczność nie dysponuje niczym wartościowym, czym mogłaby odwdziżyć się za pomoc. Tybetańczycy zdecydowali poświęcić jedną z zabytkowych sutr, z których dzieci uczą się czytać. Postanowili przeznaczyć ją na wsparcie budowy szkoły przeznaczonej dla swoich dzieci.

To niezwykle poświęcenie z ich strony. W tradycji tybetańskiej sutry są święte, są czczone i nie mogą być podzielone ani rozproszone. Ale jeden z mnichów tak wyjaśnił tę pełną desperacji decyzję: „Czy buddhisatwa może zabić człowieka? Oczywiście, że nie może. Zdarzyło się jednak kiedyś tak, że buddhisatwa zabił człowieka, gdyż wiedział, że ten popełni potworną zbrodnię. W ten sposób ocalił i przyszłego winowajcę, i przyszłe ofiary. Można zatem czasami rozproszyć sutrę, nie popełniając grzechu, jeśli cel jest ważniejszy niż przewina”. W tym przypadku tym celem jest szkoła i przyszłość dzieci.

Państwo zaś – w dowód wdzięczności za wsparcie tej akcji – mogą otrzymać część tej zabytkowej sutry. Jest to wyraz zaangażowania i desperacji tybetańskich mieszkańców małej górskiej wioski, którzy chcą, by ich dzieci mogły się uczyć. Tym niepowtarzalnym i wysokiej klasy darem jest zabytkowa, oryginalna karta pochodząca ze starego manuskryptu tybetańskiego w wyjątkowo eleganckiej oprawie. Może stanowić również niezwykle szlachetny i gustowny prezent. Wszystkie karty manuskryptu zostały uprzednio sfotografowane i udokumentowane.

Stowarzyszenie Edukacja dla Pokoju aktywnie działa w regionach Azji. Pomagamy między innymi dzieciom tybetańskim. Kwota zebrana dzięki tej akcji zostanie w całości przekazana na rzecz budowy szkoły społecznej w Kham. Bardzo dziękujemy Państwu za wsparcie akcji i wpłaty na konto:

Numer konta: 82 1600 1374 0003 0052 1297 6001
 Bank: FORTIS Bank Polska
 Odbiorca: Stowarzyszenie Edukacja dla Pokoju
 Niemcewicza 26/64, 02-306 Warszawa
 Tytułem: Tybet
 Stowarzyszenie Edukacja dla Pokoju
www.EdukacjaDlaPokoju.org, www.orient.uw.edu.pl/edu

